

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:

„Czas”, „Głos Narodu”, „Goniec Krakowski”, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „M. Reformy”, „N. Dziennik” — na czas streiku drukarzy krakowskich

Wydawca i red. odpow.: Michał Konopicki.

Nr. 8.

Kraków, środa 25 października 1922 r.

Nr. 8.



OGŁOSZENIE MINISTERSTWA SKARBU W SPRAWIE

8½%-ej PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ z roku 1922.

Ministerstwo Skarbu ogłasza o wypiszczeniu 8½% państwowej pożyczki złotej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 26-go września 1922 roku na następujących warunkach:

I. Warunki emisji.

W dniu 16 października r. b. będą oddane do sprzedaży obligacje 8½% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 w edycjach:

1) po 10.000 marek polskich i 10 złotych polskich w złocie,
2) po 50.000 „ „ „ 1 „ „ „ „

Sprzedaż będzie odbywana do dnia 15 stycznia 1923 roku za pośrednictwem Centralnej Kasy Państwowej, Kasarstw Skarbowych, Oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztowej Kasy Goczyńskich oraz w bankach i instytucjach finansowych, których spła będzie dodatkowo podany.

Cena emisji, ustalona aż do odwołania wynosi:

1) za obligację 10.000 marek polskich i 10 złotych polskich — 24.000 Mk. p.
2) „ „ 50.000 „ „ 1 „ „ — 120.000 Mk. p.

W ten sposób przy obliczeniu części miedzianej marka z marką, część złota wypada po 1.600 Mp. za złoty polski, always bankowi zwalczonemu.

Przed tego oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przyjmowały do dnia 15 listopada r. b. zapłaty ratami resztowania w sposób następujący:

I. rata — przy zapłacie — wynosić będzie 20%, resztę emisji
II. — do dnia 15 grudnia r. b. — „ „ 40% „ „
III. — „ 15 stycznia 1923 r. — „ „ 40% „ „

Przy zapłatach ratami, każda rata będzie obliczona według tej ceny emisji, jaka będzie obowiązująca w dniu jej wpłaty.

Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przysługują przy zakupie 8½% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 i zakupach na nią poświadczeń w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5%), wnoszących pożyczek państwowych z r. 1920 — dwupromienną i trójpromienną według ceny nominalnej z dodatkowym wzięciem bieżącego kuponu.

II. Warunki spłaty obligacji i kuponów.

Obligacje 8½% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1 października 1927 r. tak w całości rocznicowo, jak i w częściowym wypowiedzeniem, ale wyłącznie jednak nie w dniu 1 października 1925 r.

Minister Skarbu zarządził wykup według zasad następujących:

1) za część miedzianą będzie wypłacone sumy oznaczone na obligacjach, marka za marką;

2) za część złotową posiadacz obligacji otrzyma:

- a) albo tyle banknotów zwyczajnych, na ile wynosił udział obligacji;
- b) albo tyle dolarów, ile wypadeło z przeliczenia sumy złotych na dolary, kursu po 0.193 dol. za 1 złoty;
- c) albo tyle markipolskich, ile ich wypadeło za część złotową według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na płacisz Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Ta sama suma będą stanowiącą przy spłacie kuponów.

III. Szczególne przywileje pożyczki złotej.

Obligacje 8½% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających beneficjum depozytary i będą przypisane (tj. wady przy liczących, kasowe wycenione i odsetki, kasowe przy rewersach) komorników na Sądzie Państwa, oraz kasowe służące do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Kasowy od obligacji 8½% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 wolno za ich posiadanie od kasierzy i rent i być przyjmowanym przy zniżeniu odsetków i woli odstawienia.

Warszawa, dnia 1 października 1922 r.

MINISTER SKARBU

(—) Jastrzębski.

Lord George nie kapituluje

Kraków, 23 październik.

Są drobiazgi, które czasem lepiej charakteryzują ludzi: rzeczy, nieważne, ale noważne i ciekawe. Oto w chwili, gdy Lloyd George zaczął królowi podanie o dymisie, żona prezydenta przemawiała do zgromadzenia w Eastman. Pani Lloyd George powiedziała między innymi: „Mąż mój podejmie walkę, jest on przygotowany na wszystkie możliwości. Walka będzie mu trudna, jestem szczęśliwa, że go przebieśnie i że, wałki, co do której nie mam żadnych obaw. Walka czyjś go silyn”.

Słowa te stały się całkowitą prawdą. Powołany Lloyd George powstał czempionem i stanął na czele nowej walki. Już na drugi dzień wyjechał na podróż agitacyjną do Leeds, aby wygłosić wielką mowę na zgrupowaniu koalicyjnych liberalów. Na wyjeździe z Londynu siłą zmuszono go do przesiadki w wagonu Lloyd George'a. Urzędowi publicznosci owacyle. Byli premier otworzył okno i przemawia do przybyłych słuchaczy. „Dziękuję wam za głębie waszych uczuć. Lloyd George — za to, że przyszedliście, aby mi życzyć szczęścia na wojnę. Jestem obecnie człowiekiem wojny. Słodzi mi mój bark ciężar, ale w dłoni pozostał miecz”.

To są mocne słowa. A na dalszych stacjach kolejowych przemawiał Lloyd George podobnie, wywołując liberalów do walki z „reakcją”. Nawet pośród przeciwników Lloyd George'a zaczyna torować sobie drogę przekształcanie, że przy nadchodzących wyborach odświeży się za nim silna partia, i że Lloyd George'a jest nowemu gabinetowi przeciwstawi bardzo poważną opozycję.

Przybywszy do Leeds, wygłosił Lloyd George mowę, która trwała 1 1/2 godziny. Mimo to długiego czasu słuchano go z niesłabnącym zajęciem. Lloyd George rozpoczął wywodzić swoje ironiczną wagę, że „kombinacyjni” nie narzwał była koalicja rządowa — zakończenie żywot nie z tego powodu, jakoby żyła narodów niepotrzebna, lecz z tej przyczyny, ponieważ „pewne partie nie mogły z siebie wycisnąć dostatecznych zysków.” Tem uderzeniem w przeciwników, rozpoczął Lloyd George swoją obronę, będąc widocznie zadowolnieniem z zasady pojedynkowej, że ciós jest najlepszą parąda.”

A potem zaczął mówić o sobie. „Przekona-
nia moje są demokratyczne i postępowe —
podnosił były premier. — Ludzie bczą się
wprawdzie na mnie, ale ja stoję po stronie
ludu. Nigdy nie pracowałem tyle, co przez te
6 lat. Nie miałem w razie ataków na mnie
czasu, żeby ludowi wyjaśnić prawdziwe
stan rzeczy. Teraz mam więcej czasu, gdy
nieżem do bezrobotnych. Mam zamiar spr-
awdować swoje złożyć na ręce ludu, który
ma rozstrzygnąć, czy mu dobrze służyłem.
Podczas wojny czyniłem rząd wszystko, co tylko
mógł. Ująłem star rządów w ręce, aby
stworzyć upośażenia na starość i ubezpiecze-
nia przed chorobą. Traktat w Wersalu
przyniósł liczny narodem nową erę wolno-

ki, jesteśmy w Europie jedynym narodem, który doprowadził swój budżet do równowagi. Dosłownie wreszcie do tego, że dotrzemy my kroku celarow! Obalenie kombinacji, która znowu podnieła w całym świecie handel i wady Anglii, jest zbawieniem wobec narodu. Gdyby Balfour nie doprowadził do skutku umowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia zbrojeń, nastąpiłaby zawody w zbrojeniach i nowe ciężary podatkowe. Obecnie z premjacyją znowu współpracę wzbudza binciele wbrew radom takich ludzi jak Balfour, Chamberlain i Horne. Reakcyjni podżegacze, którzy w „Carltonclub” uzyskali przewagę, będą wraze swegojo zwycięstwa wyborczego – a jestem zaniępkolony o wynik wyborów – usilowali przeprowadzić swój skrajny program. To znowu wzmożnoloby zwycięzo dazące „do przetroutu i mogloby wywołać katastrofalno skutki“.

Jak widać Lloyd George jeszcze nie skapitulował. Uważa się przytem ciągle za „mę-
ża opatrznosciowego” dla Anglii i — o ma-
le nie dla całego świata.

Czy ex premier wygra walkę, którą teraz rozpoczyna — niewiado; należy jednak w to wątpić. Sam L. George myśli przecieżyć „z niepokojem” o wyborach.

Jedno jest natomiast już **dziś** pewne i ogromna część poważnej opinii angielskiej widzi w ustąpieniu Lłody Gorga'a nie klęskę, ale zbawienie dla państwa brytyjskiego i dla Europy.

Przytoczymy kilka głosów:
„Morning Post“ oświadcza, że kłeska Lloyd George'a przyczyni się do przywrócenia Anglii zaufania aliantów.

„Daily News“ pisze: Prawie wszyscy mężowie stanu przyjęli z ulgą wiadomość o upadku Lloyd George'a.

„Daily Express“ oświadcza, że pierwszym obowiązkiem gabinetu konserwatystów będzie zawarcie pokoju z Turcyą, wyciągnięcie Anglii z konsekwencji polityki awanturniczej a kosztownej.

„Daily Mail” wyraża się, że żaden rząd od czasu Stuartów nie był bardziej niepopularnym, jak rząd Lloyd George’a.

jeszcze bardziej krytycznie brzmią głosy zagranicy. Położenie Lloyd George'a nie jest bynajmniej różowe, a walka jest przynajmniej ciężka.

Z życia D. Lloyd George'a.

Dawid Lloyd George, który jako premier, dzierżył w państwie brytyjskim przez sześć — od grudnia 1916 r. do października 1922 r. — władzę niemal dyktatorską, urodził się w r. 1863 w Walli. Po śmierci ojca, który był nauczycielem wiejskim, dostał się pod opiekę wuja, mieszkałego na wybrzeżu Carnarvon. Wuj ten, był pastorem purytańskiej sekty Campbell. krówa wymaga, aby jej duchowni, na wzór Apostołów, byli rybakami.

czu — a tragedia zaczyna się jedynie w wy-
 bujalej chorobliwie wyobraźni pensjonarki, pra-
 gnącej zwrócić na siebie uwagę kuzyna, sprawa
 wyjaśnia się, a nad ogniskiem domowym prof.
 Erdhlicha rozbił się pogoda przepięknie udekorowa-
 nym wzniesieniem wzajemnej miłości małżonków.

W budowie i przeprowadzeniu „Głos nieleń-
nich” jest sielanka, w której autor analizu-
dzie ucznia żony nieco zawieszony w tę-
sknocie milosnej, męża, który bezgranicznie żo-
nie ufa i córki która w naiwności swojej z prze-
łomnej obserwacji wyprowadza przerażają-
wność. Prawdziwa tragikomedja życia utrzy-
mana w tonie smętnym, przylgniętych melan-
cholia, jak cała twórczość pólnocny.

Sven Lange, skandydawyrczy wykolyany w
takt wichru morskiego, wydobywa z siebie pie-
śni, jakby cicha smętnych skarg mewy, krzające
nad bezdenną tonią oceanu. Jego cicha tragedia
— przedhodząca ostatecznie w tragikomedie —
ma w sobie ową głęboką iskrę, brzmienie
szczerym bólem, który autor uważa za pierwszą
prawdę życia, szukając pełni szczęścia i kal-
kulej prawdziwej prawdy ponad ziemią. I w tej si-
lance bohaterowie przezwyciężają jąw się w ma-
skach, a groteska miesza się z dramatem po-
gwankowanego uczucia.

lub zajmował się jakimś rzemiosłem. Skutkiem tego wuj L. George'a zajmował się w dniu powszednie szewstwem, a w niedzielę, głosił kazania w zborze.

Lata dziecięce małego Dawida upływały w niedostatku. Podróżując, pragnął zostać pasterzem w swej sekcji, rozmyślał się jednak krótko i wstąpił do kancelarii jednego z adwokatów, jako „clerc” (pisarz). Przy nadzwyczajnej pilności i dużych wrodzonych zdolnościach udało mu się zdobyć egzamin na solicytatora (pierwszy stopień adwokacki), gdy miał lat dwadzieścia, poczem osiadł w Monchsterze.

Wtedy śanie wybuchła w Angli wojna o dieścieńcy, składane na rzecz kościoła rzymskiego „high church”. Nisławem zwrócił na siebie powszechną uwagę Lloyd George, jako znakomity, obdarzony wielkim temperamentem mówca, zwalczający te dieścieńcy. Rodacy jego z Wali wybrali go przy wyborach uzupełniających w r. 1890 posłem do Izby Gmin, gdzie wstąpił do partii liberałów, zwalczających wówczas pod wodzą Asquitha. Dzięki niezmiernie wytwórczo i nestrudzonej agitacji doprowadził wreszcie do tego, że w Wali zniszono przywileje „wielu dieścieńcy, kościoła rzymskiego”.

Przyszedł do Bami. Odwołując się do jego zła, Niyozge Gerge stanowiąco wobec tej sprawy, Niyozge Gerge zwołując parlament, powiedział: „Jego murami zwinąłśm narędnos”, którzy odpłacali mu bezgraniczną nienawist. Pobili go oni zaś tak silnie na zgromadzeniu, gdzie przeciw tej wojnie przemawiał, że ledwie z życiem uszedł. Na innym zgromadzeniu pewien wyższy urzędnik policjiny uratował mu życie w ten sposób: że przedko przebił go za policjanta i w tem przebraniu wyszedł go na dworzec kolejowy. Większość opinii publicznej ogłosiła go wtedy za „ludnia nie mającego ojczyzny” i za „zdradę swego narodu”.

z pominięciem wszystko L. George nie ustąpił z ośrodku politycznego, lecz wybrał sobie coraz większą rolę zwolniczkę. W gabinecie Casselera, Bannermanna w r. 1906 został po raz pierwszy ministrem. Otrzymał mianowicie te sprawy, która stanowiła następstwo na teku skarbu w gabinecie Asquitha jako minister skarbu przedłożył budżet, który partya konserwatywna uznala za „rewolucyjny”. Odrzucone tego budżetu spowodowało rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, które jednak daly zwycięstwo liberalom. W r. 1911 przeprowadził L. George ustawę o ubezpieczeniu robotników na starość.

W grudniu 1916 r. przyjechał młody Lłodem George'm a ówczesnym premierem Asquithem do szermowania. L. George, który dzierzył w jego gabinetach tęk wojny, przeciwny był kunktorakrakmu jej prowadzenia. Parlament stał się na stronie L. George'a, który został premierem, gdy Asquith podał się do dymisji. Pierwszym jego dziełem było doprowadzenie do zawieszenia broni między konserwatystami, liberałami i partią robotniczą, które reprezentowali Henderson, wazeli nawet do gabinetu i był jego członkiem przez rok prawie. Od roku 1907 opierał się L. George na koalicyj, złożonej tylko z liberałami i konserwatystów.

Sztukę reżyserowaną przez dyr. Tyszczyńskiego odegrano z chwalebną starannością. W wykonaniu ogólnem był stylowy nastrój, który podtrzymywał artystyczne działanie wątków akcji.

Po Bedniewsku, której pojawienie się na scenie po dłuższej przerwie, publiczność z żywym powitała zadowoleniem, doskonale utrafiła instynktem rasowej artystki w ton roli kobiecie zawieszającej w swych aspiracjach sercowych i dźwigającej w ich ciężką pogodzą rozszafującą, poza którą domyślać się należy beznadziejnej pogoni za szczęściem. Jej Emma miała wyrazić, w artystycznie kształtując piękno człowieka, jednakże, nie do końca. Serce domagało się więcej w wyklewaniu, niż w imitacjach, p. Kulakowski w roli Fröhlicha, P. Kwiatkowski dobrze w tonie konwersacyjnym prowadził rolę kuzyna Piotra, a p. Orlikówna nie bez wdzięku uwydatniała naukową i temperamentalną Magnę. Ale obok wszystkich na pierwszym planie dominowała podrażniona rolą, przypuszczając i pomniejszając Magnę matkę Marii Wilczyńskiej, której rolę, w tym czasie, arcydobrze afektowała, nie mówiąc, stwarzając postać nieuchwytne zabawną w charakterystycznym ujęciu. Wystawa była bardzo słarska.

W. W.

W. P.

ATR M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Glos njeletrich“

komedya w 3 aktach Sвена Langea.

[illegible]

Komedia „Głos nieletnich” wprowadza niebanalny pomysł uczuciowego konfliktu pomiędzy matką a młodą dojrzewającą córką, która podejrzewając kuzyna Ernesta o zamiar sprowadzenia matki z drogi cnoty, czyni wysiłki, aby przeszkodzić kuzynowi w rzekomym zamiarze uprowadzenia matki, i ostatecznie zawiadamia ojca o całej historii. Ponieważ cały konflikt uczuciowy matki i kuzyna ma podkład czysto płonowy

KRAKÓW — UL. ŚW. GERTRUDY L. 5.

...zak w lokalu Zakładu im. Królowej Jadwigi

przy **ul. Krupniczej 1.34** o godz. 7 wiecz.

